

i duszpasterstwo. Kapłaństwo zostało ustanowione dla ludzi, którzy potrzebują zbawienia. Księża znajdują się między ziemią a Niebem. Jedni są młodzi, szczupli, wysokiego wzrostu, inni zaś starzy, grubi i tak niscy, że na ambonie wspinają się na palce, żeby było ich dobrze widać. Jednak wszyscy księża przybliżają do Chrystusa, karmiąc Słowem i Łaską Bożą. Jako dziewięćdziesięciolatek ks. Jan Twardowski stale powtarzał: „Jestem szczęśliwym księdzem”. Kochał kapłaństwo, kochał Kościół, któremu służył tak wiernie, jak potrafił. Przede wszystkim jednak kochał Jezusa. Bóg sam wybiera człowieka, a „odpowiedź na powołanie znaczy pozwolić wprowadzić się na drogę wiodącą do Chrystusa” – zauważa papież Franciszek. Kapłaństwo nie opiera się na naturalnych zaletach lub osobistych osiągnięciach któregokolwiek z powołanych. To przede wszystkim życie eucharystyczne. Pismo Święte mówi otwarcie o ociężałości Dwunastu, o ich chwiejności i niewierności. Ich powołanie pochodziło wyłącznie z wolnego wyboru Jezusa. Jako reprezentanci Jezusa, kapłani wciąż od nowa, sprawując Eucharystię, uobecniają Jego zbawcze wydanie się na śmierć. I w ten sposób wypełniają Testament Mistrza: „To czyńcie na moją pamiątkę”.

"Przychodzę Boże, pełnić Twoją wolę..."

○○○ Z ZIELONEGO BOISKA NA NIEBESKĄ NIWĘ PAŃSKĄ ○○○



Chase Hilgenbrinck – zawsze modlił się o to, aby jego marzenia się spełniły. Pewnego dnia usłyszał głos. "Zostań księdzem, zostań księdzem" – powtarzał. I od tej pory zawsze, gdy tylko pojawiał się w kościele, to czuł, że ktoś go wzywa. Szybko został okrzyknięty sporym talentem, a w wieku 17 lat trafił do młodzieżowej reprezentacji USA. – To nie tak, że zawsze chciałem być księdzem. Wręcz przeciwnie! – zarzekał się. – Zawsze modliłem się, żeby wszystkie moje marzenia się spełniły. Pewnego dnia w głębi duszy usłyszałem głos, który mówił mi: "Zostań księdzem". To mnie uderzyło — wspominał. Za każdym razem, gdy pojawiał się w kościele, czuł się, jak powiedział, "wzywany". W 2014 r. przyjął święcenia kapłańskie w diecezji Peoria w rodzinnym stanie Illinois. Od tego czasu dla wiernych jest "ojcem Chase'em".



Philip Mulryne – dyscypliny uczył się od Beckhama i Keané'a. – Zawsze byłem wierzący, ale przez 13 lat, kiedy byłem piłkarzem, trzymałem się z dala od praktykowania wiary, chociaż nadal regularnie się modliłem. Wierzę, że Bóg zaprosił mnie do powołania. Więc ze swojej strony odpowiedziałem "tak", wiedząc, że Jego Plan na moje życie będzie dla mojego dobra i dla dobra innych. Kilka lat temu odczułem pierwsze znaki mojego powołania zakonnego. Nie mogę zaprzeczyć, że sposób życia, który oferuje piłka nożna, sprawiał mi wiele przyjemności. Ale często te uczucia były ulotne i efemeryczne. Jak dodał, "pod wieloma względami moje życie jako dominikanina jest podobne do mojego życia piłkarza". – W piłce nożnej chodzi o poszukiwanie trofeów, podczas gdy dominikanin szuka Boga i dzieli się z nim swoją miłością. Mam przełożonego, który jest trochę jak trener, a życie zakonnika jest regularne i zdyscyplinowane – powiedział Mulryne.



Samuel Piermarini – 28-letni niedoszły piłkarz Romy otrzymał święcenia na diakona od samego papieża Franciszka. W jego przypadku kariery piłkarskiej nie było niemal wcale, ponieważ... zmienił zdanie na temat swojego życia w dniu, gdy ta kariera na dobre miała się rozpocząć. – Ja byłem już zareczony, grałem w piłkę.

W momencie poczułem, że nie do tego jestem stworzony – powiedział Piermarini. Wezwanie do wiary zostało we mnie zasiane, choć na nie nie odpowiadałem. Zasiano we mnie to przekonanie, że żyjemy po to, aby robić coś wielkiego. I to we mnie pozostało. Dla mnie to głoszenie Ewangelii – mówił Piermarini.

○○○ APOSTOLAT MODLITWY ZA KAPŁANÓW „MARGARETKA” ○○○



Istotą Apostolatu MARGARETKA jest codzienna modlitwa za konkretnych kapłanów, jako odpowiedź na prośbę Maryi Królowej Pokoju: „Powiedzcie moim drogim kapłanom, moim drogim synom, że muszą mocniej wierzyć! Muszą chronić wiarę Kościoła. Powiedzcie moim drogim kapłanom, aby modlili się na różańcu każdego dnia”. Matka Boża płakała z powodu kapłanów, gdyż wielu z nich przestało wpatrywać się w Tajemnicę Kapłaństwa z pokorą pełną podziwu i dziękczynienia, a wiele tysięcy kapłanów po prostu zdradziło otrzymane

od Boga powołanie, porzuciło tę najbardziej zaszczytną i odpowiedzialną służbę w Kościele i odeszło bezpowrotnie ze stanu duchownego, dając przy tym niemałe zgorzenie dla wiernych. Byli zdolni, utalentowani, ale upadli z powodu braku dostatecznej pomocy modlitewnej Kościoła. Bez wiernych i roztropnych kapłanów Kościół nie wie dokąd iść, brakuje mu nadprzyrodzonych źródeł uświęcenia (Słowa Bożego, Eucharystii, odpuszczenia grzechów, uzdrowienia, wyzwolenia spod władzy szatana), a wierni są jak latorośle oddzielone od winnego krzewu. Dlatego Matka Boża pragnie, aby każdy kapłan ponownie znalazł właściwe mu miejsce w twoim sercu, w twojej modlitwie, w twojej rodzinie, i uzyskał potrzebną mu duchową ochronę i materialne wsparcie. MARGARETKA jest wspianym Bożym dziełem. Nazwa pochodzi od imienia niezwyklej osoby, którą była Margaret O'Donnell z Kanady. W wieku 13 lat, w sierpniu 1951 r., zaraziła się chorobą Heine-Medina podczas spotkania rodzinnego. Zaczęła więc poświęcać swoje cierpienie modląc się za swoją parafię, proboszcza, Kapłanów, we wszystkich intencjach, które jej powierzano. Z każdym dniem, zwiększała się liczba Kapłanów odwiedzających Margaret i proszących ją o tę formę modlitwy. Przyjmowała czasem 20 osób dziennie. Wielu Kapłanów podnosiła na duchu swoją modlitwą, wielu pomogła swoim cierpieniem. Margaret zmarła w Wielki Piątek, w wieku 40 lat, po 27 latach życia w bezruchu, cierpienia i modlitwy. Pani prof. Louise Ward, która знаła osobiście Margaret O'Donnell, 1 sierpnia 1981 r. w Aylmer, Quebec w Kanadzie, założyła Ruch MARGARETEK, którego inspiracją było życie i modlitwa Margaret, i dlatego nazwała go jej imieniem. Imię to z francuskiego marguerite, oznacza polny kwiatek w Polsce nazywany margerytką. Symbolem Apostolatu MARGARETKA stał się więc mały biały kwiatek. W centrum kwiatu wpisuje się imię i nazwisko kapłana, zaś na siedmiu płatkach imiona i nazwiska siedmiu osób (lub nazwiska rodzin), które składają Bogu przyrzeczenie dożywotniej modlitwy – każda osoba (lub rodzina) w jednym określonym dniu tygodnia za konkretnego kapłana.